

Ks. Roman Krawczyk¹

Przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32) – paradygmat zatroskanego ojca

Starożytny Izrael szczególną wagę przywiązywał do posiadania i troskliwego kształtowania młodego pokolenia. W dzieciach widział gwarancję swego trwania, rozwoju i pomyślności. Dlatego gdy w rodzinie hebrajskiej przychodziło na świat dziecko, panowała w niej wielka radość, samo zaś dziecko było traktowane jako dar Boży. „Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu, z powodu radości, że się człowiek narodził na świat” (J 16,21). Radość z powodu urodzenia dziecka okazywano wobec dalszych członków rodziny i sąsiadów, którzy też czynnie włączali się we wspólne świętowanie. Rabbi Juda ben Simon (ok. 320 r. po Chr.) mówił: „Zobacz, jak drogie Bogu są dzieci: Sanhedryn poszedł na wygnanie, lecz Szekina (Bóg obecny, Boża obecność) nie towarzyszyła mu; klasy kapłańskie poszły na wygnanie, lecz Szekina nie poszła z nimi; lecz gdy dzieci weszły na drogę wiodącą na wygnanie, Szekina poszła wraz z nimi”. W wypowiedzi tej wyraża się przekonanie, że dziecko pozostaje pod szczególną Bożą opieką. Inny uczyony izraelski głosił, że małe dziecko zasługuje na taką samą troskę jak król, arcykapłan i uczeń mędrców, bo „kto kołysz kołyską, kołysz światem”. Sukcesy narodów zaczynają się w przedszkolu – tego uczy historyczne doświadczenie.

Co sprawiało, że dziecku starożytni Hebrajczycy przypisywali taką wartość? Na pewno nie wchodziły tu w grę tylko czynniki społeczno-ekonomiczne, choć niewątpliwie odgrywały one dużą rolę. Otóż, posiadanie dzieci było dla rodziny potwierdzeniem błogosławieństwa Bożego i tym samym zapewniało jej honor i szacunek ze strony innych rodzin. Wartość dziecka dla rodziny i samych rodziców dobrze ilustruje opowiadanie o młodym Tobiaszu wysłanym przez rodziców w długą drogę. Jego odejście szczególnie przeżywała matka: „O, biada mi, dziecko, światłości moich oczu, że pozwoliłam ci wyruszyć w drogę” (Tb 10,4-5). „Wychodziła codziennie, spoglądała na drogę, którą wyruszył jej syn i nikomu nie dała się przekonać. Po zachodzie słońca wracała

¹ Ks. prof. dr hab. Roman Krawczyk (ur. 1951 r.), profesor zwyczajny w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, kierownik Zakładu Historii i Kultury Antycznej, dyrektor Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych w tejże uczelni. Profesor nadzwyczajny w Katedrze Teologii Biblijnej na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie.

do domu, lamentowała i płakała przez całą noc nie mogąc usnąć” (Tb 10,7). Gdy w końcu syn wraca, rodzice są pełni szczęścia: „Widzę cię, synu, światłości moich oczu” – woła matka Tobiasza, a ojciec: „Ujrawszy swego syna rzucił mu się na szyję i płacząc rzekł do niego: „Widzę cię, synu, światłości moich oczu” (Tb 11,13).

Dziecko było zawsze dla rodziców „światłością oczu” i w czasach biblijnych, i tak jest również dziś, mimo że nierzadko jest ono dla nich źródłem kłopotów i udręk. Oto syn marnotrawny z Ewangelii Łukasza (Łk 15,11-32)² – ilustracja tej właśnie prawdy o miłości ojca do odzyskanego syna.

W niniejszym artykule dokonamy analizy tej przypowieści. Pierwsza część artykułu będzie poświęcona analizie wymiaru pedagogicznego przypowieści (I), część druga analizie wymiaru teologicznego przypowieści (II)³, a część trzecia teologii miłosierdzia (III).

1. Aspekt pedagogiczny przypowieści

Przypowieść o synu marnotrawnym wprowadzona jest dwoma krótkimi przypowieściami o zabłąkanej owcy⁴ i zgubionej drachmie (Łk 15,3-10). Oto pasterz wyrusza na poszukiwanie jednej zagubionej owcy, pozostawiając na pastwisku pozostałych dziewięćdziesiąt dziewięć. Gdy znajdzie zagubioną owcę, bierze ją na ramiona i wracając do domu zaprasza przyjaciół i sąsiadów, by wspólnie cieszyć się odnalezionym zwierzęciem. Podobnie kobieta poszukuje gorączkowo jednej ze swoich dziesięciu drachm. Po znalezieniu monety sprasza przyjaciół, by obwieścić im swoją radość. Okazją do wygłoszenia tych przypowieści było niezadowolenie faryzeuszów z tego, że Jezus przyjmuje grzeszników i „jada razem z nimi” („To ten, który przyjmuje grzeszników i jada razem z nimi”: Łk 15,2b). Wygłoszenie tych dwóch przypowieści miało przygotować słuchaczy Jezusa do trzeciej przypowieści, której treść przenika w głąb tajemnicy przebaczenia i bezwarunkowej miłości.

² W literaturze biblijnej przypowieść o synu marnotrawnym nosi nieraz tytuły: „przypowieść o miłosiernym ojcu”, „przypowieść o synu utraconym i odzyskanym”, „przypowieść o miłości ojca”, „przypowieść o ojcu”.

³ Zob. F. Gryglewicz, *Praca Ewangelistów nad przypowieściami o robotnikach w winnicy i o synu marnotrawnym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 3 (1956) nr 2, s. 226-240; tenże, *Nauczanie Chrystusa Pana w przypowieściach o robotnikach w winnicy i o synu marnotrawnym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 7 (1960) nr 4, s. 5-20; S.L. Grabianka, *Syn marnotrawny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964), s. 100-112; P. Grelot, *Le Pere et ses deux fils, Luc 15,11-32. Essai d'analyse structural*, „Revue Biblique” 84 (1977), s. 321-348; tenże, *De l'analyse structurale a l'herméneutique*, „Revue Biblique” 84 (1977), s. 538-565; zob. też (dobry materiał dla homiletów), R. Pindel, *Interpretacja przypowieści o synu marnotrawnym w polskim kaznodziejstwie 1945-2000*, „Verbum Vitae” 3 (2003), s. 233-253.

⁴ Przypowieść o zagubionej owcy ma paralelę u Mt 18,12-14.

W przypowieści o synu marnotrawnym pojawiają się trzej bohaterowie: ojciec, młodszy syn i starszy syn. Pierwsza część przypowieści (w. 11-16) opowiada o życiowym doświadczeniu młodszego syna⁵. Jest on niezadowolony ze swojej sytuacji w domu ojca, pragnie więc samodzielnie rozpocząć swoją karierę: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc [ojciec] majątek między nich” (w.12). „Termin „majątek” – zdaniem B. Forte – oddaje greckie τὸν βίον, czyli życie, to co potrzebne do życia. Oznacza to, że syn marnotrawny nie chce, aby ojciec miał jakkolwiek udział w kierowaniu jego życiem”⁶.

Otrzymałszy swoją część „odjechał w dalekie kraje, a żyjąc rozrzutnie roztrwoniał majątek” (w. 13). A gdy wszystko wydał, samotny i zagubiony w obcym kraju, został zmuszony do pracy dla jednego z hodowców świń. Dla Żyda było to czymś odrażającym; czytamy w Talmudzie: „Przeklęty, kto hoduje świnie”⁷. Upadek marnotrawnego syna dobrze oddaje zdanie: „Pragnął najeść się chociaż strąkami, które żarły świnie, ale nikt mu ich nie dawał” (w. 16). „Ogołocenie ze wszystkiego, głód i obowiązek prowadzenia świń na pastwisko, stanowią etapy, które szybko wiodą marnotrawnego syna do otwarcia oczu na swoje ogromne poniżenie”⁸. W tej sytuacji głodu i poniżenia pojawia się u niego tęsknota za ojcowskim domem, od którego chciał uciec „w dalekie strony” (w. 13).

Druga część przypowieści (w. 17-20a) poświęcona jest analizie „rachunku sumienia”, jakiego dokonuje syn marnotrawny: „Wtedy zastanowił się...” (w. 17a) i przypomina sobie najemników swego ojca, którzy mają pod dostatkiem chleba, „a ja tu z głodu ginę” (w. 17b). Postanawia wrócić („Zabiorę się i pójdę do mego ojca”: w. 18) i przekonać ojca, by ten uczynił go zwykłym najemnikiem (w. 19). Swoje postanowienie wprowadza w czyn: „Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca” (w. 20a). Znamienne jest to, że nie czytamy, iż wrócił do domu, lecz że wrócił do „swojego ojca”. Świadczy to o tym, że syn marnotrawny ma pełne zaufanie do ojca – Ewangelista podkreśla to celowo, mając na myśli najlepszego ojca, Ojca niebieskiego.

Ewangelista podkreśla, jak bardzo różnił się wyjazd i powrót marnotrawnego syna. „Wyjeżdżał bogaty, a wraca ubogi; wyjeżdżał zuchwały i pewny siebie, a wraca upokorzony... wyjeżdżał jako syn, a wraca jako najemnik”⁹.

⁵ Podział przypowieści wprowadzam za: U. Terrinoni, *Dobry jest Pan. Biblijne orędzie o miłosierdziu*, Kielce 2011, s. 184-185. Natomiast inni autorzy wprowadzają podział przypowieści na dwie części mówiące o samym synu marnotrawnym (w. 11-24) i o jego bracie (w. 25-32). Zob. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*, Poznań 1974, s. 262. Opowiadam się za podziałem przypowieści na cztery części.

⁶ B. Forte, *Rekolekcje papieskie. Podążając za Tobą, światłem życia*, Kraków 2005, s. 47.

⁷ Baba Qamma 82 b; zob. też L. Sabourin, *Il Vangelo di Luca. Intraduzione e Commento*, Casale Monferrato 1989, s. 275.

⁸ U. Terrinoni, *Dobry jest Pan*, dz. cyt., s. 191.

⁹ M. Orsatti, *Un Padre dal cuore di madre*, Milano 1998, s. 38.

Trzecia część przypowieści (w. 20b-24), najbardziej bogata w treść, przedstawia spotkanie ojca z synem. Można sądzić, że syn oczekiwał na to spotkanie z bijącym sercem, gotów na wymówki. Tymczasem ojciec okazuje mu swoją wielką, ojcowską miłość: „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył¹⁰ się bardzo; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (w. 20b). Jak wskazuje użyty w oryginale grecki przysłówek *makrán*, oznaczający dużą odległość, ojciec od dawna wpatrywał się w horyzont, oczekując upragnionego powrotu syna. Tę postawę, którą przypowieść ukazuje z dyskrecją i wstydlivością, można nazwać postawą wyczekiwania i nadziei. W zdaniu tym występuje aż pięć czasowników, które opisują postawę ojca. Słowa: „wybiegł naprzeciw niego” należałoby odnieść raczej do syna, tymczasem Ewangelista mówi tak o starym ojcu, aby uwydatnić jego miłość do syna. Zgodnie z mentalnością semicką, tego rodzaju gest był, krótko mówiąc, gorszący, ponieważ ojciec powinien się zawsze zachowywać w sposób podniosły, hieratyczny. To syn powinien stanąć przed nim i upaść na ziemię. Nie do pomyslenia było coś przeciwnego, to znaczy żeby ojciec podbiegł ku synowi albo wręcz – jak jest tu powiedziane – wybiegł naprzeciw niego i rzucił mu się w objęcia. Przypowieść stawia przed nami ojca, który nie boi się stracić własnej godności, który wręcz zdaje się narażać ją na niebezpieczeństwo. Autorytet ojca nie leży w dystansie, jaki zachowuje, lecz w postawie miłości, jaką wyraża. Miłość nigdy się nie poddaje, nie godzi się z oddaleniem. Przypomina się hymn św. Pawła o miłości: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest... nie unosi się gniewem, nie pamięta złego” (1 Kor 13,4-5). Zwróćmy uwagę, że ojciec nie wypowiada do syna nawet słowa krytyki czy nagany – tym, który mówi jest syn: „A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem” (w. 21).

Widząc oplakany stan syna, ojciec czym prędzej przywraca mu wszystkie synowskie prawa, których symbolem są: odświętna szata, pierścień i sandały (w. 22)¹¹. Oznacza to, że nie zostaje przyjęty jako najemnik („Uczyń mnie choćby jednym ze swoich najemników”: w. 19b), lecz jako prawowity syn w pełni przywrócony do swojej rodziny. Uwiarygodni to uczta przygotowana z okazji powrotu syna: „Będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów odżył, zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić” (w. 23b-24). Jest charakterystyczne, że przypowieść nie cytuje takich słów syna, które by wyrażały wzruszenie, wdzięczność i radość z odnalezienia się znów w rodzinie. Ewangelista skupia się przede wszystkim na postawie ojca, co wynika

¹⁰ Użyty tu termin grecki wyrażający wzruszenie (*splanchnichein*) nawiązujący do hebrajskiego terminu *raham* oznacza dosłownie matczyne łono będące siedliskiem uczuć i miłości. Trzy przypowieści łączy motyw radości (*chara*, *chaira*, *synchaira*) z odnalezienia tego, co zostało zagubione i znalezione (15,5.6.9.32).

¹¹ S. Fausti, *Wspólnota czyta Ewangelię według świętego Łuksza*, Częstochowa 2006, s. 586-590.

z zasadniczej tendencji przypowieści (przypowieść o najlepszym, przebaczącym Ojcu).

Czwarta część przypowieści (w. 25-32) analizuje postawę starszego syna. Oto wracając z pola, słyszy on muzykę, a od jednego ze swoich sług dowiadyuje się (w. 25-26) o powrocie swego młodszego brata: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego” (w. 27). Reakcja starszego syna jest zrozumiała – nie chce, mimo próśb ojca, przyłączyć się do bawiących się. Użyty w tekście czasownik *parekalein*, „prosił go” (w. 28) użyty w czasie przeszłym niedokonanym pozwala domyślać się wielokrotnie powtarzających się prób przekonania starszego syna, aby wszedł do środka domu. Ten jednak wyraża swój żal z powodu nierównego traktowania synów: „Tyle lat ci służyć... i nigdy nie dałeś mi nawet koźlęcia, abym radował się z przyjaciółmi” (w. 29). Tymczasem synowi, który „roztrwonił swój majątek z ładacznicami” (w. 30), urządza ucztę¹². Ojciec przyjmuje z pokorą te słowa, zapewniając o swojej miłości: „Ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy” (w. 31). Zbyt łatwo zapominamy, że każda miłość – nawet ta w pełni ludzka – jeżeli tylko jest miłością autentyczną, nie może być zapłatą za żadne zasługi. Miłość jest zawsze darmowa. Przypowieść kończy się stwierdzeniem, że trzeba się cieszyć, gdy ktoś „umarł, a ożył, zginął, a się odnalazł” (w. 32). Epizod ze starszym synem jeszcze mocniej podkreśla bezinteresowną, zapominającą o postępkach syna miłość ojca oraz jego radość z odzyskania go. Starszy syn jawi się jako osoba niezdolna do krytycznej oceny samego siebie, gdyż uważa się za sprawiedliwego, wiernego, oddanego pracy i domowi ojca.

2. Aspekt teologiczny przypowieści

Przypowieść o synu marnotrawnym ma swój wymiar pedagogiczny - podkreśla radość rodzica z powodu odratowanego dziecka. Ale przypowieść ta jest przede wszystkim środkiem wyrażenia prawdy religijnej. Tę prawdę wyrażają już dwie przypowieści wprowadzające. Przypowieść o zagubionej owcy kończy się zdaniem: „Mówię wam: większa będzie w niebie radość z pokuty jednego grzesznika, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15,7). F. Gryglewicz tak komentuje tę przypowieść: „Zastosowanie tej przypowieści mówi o niebiańskiej radości z powodu pokuty i nawrócenia się grzesznika. Niebo występuje tu jako określenie Boga, a zatem Bóg cieszy się z nawrócenia każdego grzesznika, podobnie jak gospodarz ze znalezienia swej zagubionej owcy”¹³. Druga przypowieść o zaginionej

¹² J. N. Aletti, *Il racconto come teologie. Studio narrativo del terzo Vangelo e del libro degli Atti degli Apostoli*, Roma 1966, s. 180-194.

¹³ F. Gryglewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza*, dz. cyt., s. 261.

drachmie również otrzymuje kwalifikację teologiczną: „Mówię wam: tak samo cieszą się aniołowie Boży z powodu jednego grzesznika” (Łk 15,10). W sposób wyjątkowy prawdziwe oblicze biblijnego Boga, Boga miłosierdzia¹⁴, ukazuje przypowieść o synu marnotrawnym. Pozwala ona odrzucić ideę Boga surowego, nieprzystępnego, czyhającego na ludzką słabość, a widzieć w Nim Boga przebaczenia. Boże miłosierdzie zawsze odnosi triumf nad grzeszną przeszłością człowieka. „Jego miłosierdzie nie jest postawą chwilową, lecz trwałą i w stosunku do wszystkich... Ze względu na powrót każdego grzesznika Bóg ogłasza święto i jest to dla Niego zawsze szczęśliwa okazja do okazania swojej miłości, przebaczenia i miłosierdzia”¹⁵. Ze strony zaś człowieka niezbędne jest jedno: „Ojcze, zgrzeszyłem”. Jeśli ktoś nie potrafi powiedzieć „zgrzeszyłem” i uznać się za grzesznika, nigdy nie będzie zdolny do doświadczenia miłosierdzia ani odczuwania radości z uzyskanego przebaczenia. Widać to wyraźnie na przykładzie starszego syna, który uważa się za sprawiedliwego i stwierdza to wyraźnie: „Nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu” (Łk 15,29b). Istotnie, w ludzkich kategoriach jest to zrozumiałe: uczta została przygotowana dla tego, kto zgrzeszył, a nie dla tego, kto nigdy (jak uważa starszy syn !) nie przekroczył ojcowskiego rozkazu - ale ludzkie kategorie tylko wówczas mogą stać się „bardziej ludzkie”, gdy we wzajemne stosunki wprowadzony zostanie element przebaczenia, tak istotny dla Ewangelii.

Prawda o miłosierdziu Bożym zawarta w przypowieści o synu marnotrawnym, uwydatniona jest w wielu innych tekstach Ewangelii św. Łukasza. Ten ewangelista używa nieznanego pozostałym synoptykom wyrażenia Soter, „zbawiciel” (Łk 1,47; 2,11), a pojęcie – soteria, „zbawienie”, stanowi niejako motto dla opisywanego przezeń życia i zbawczej śmierci Jezusa: „Moc zbawczą nam wzbudził w domu swego sługi Dawida... że nas wybawi od nieprzyjaciół... jego ludowi dasz poznać zbawienie” (Łk 1,69.71.77)¹⁶.

W tekście Łk 19,9 znajdujemy zdanie, które jest konkluzją dla trzech charakterystycznych dla tego ewangelisty przypowieści o zaginionej owcy, zgubionej drachmie i synu marnotrawnym; jest to zdanie: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać to, co zaginęło”. Jezus przestrzega wiernie tych słów: zbliża się i do sprawiedliwych i do grzeszników, do uczonych w Piśmie i do prostych ludzi, do celników i prostytutek. Po powołaniu celnika Lewiego faryzeusze są zgorszeni; na ich pytanie skierowane do Jezusa i Jego uczniów: „Dla-

¹⁴ Bogactwo znaczeniowe miłosierdzia Bożego ukazuje bardzo rozbudowana terminologia. Idea miłosierdzia Bożego w Nowym Testamencie została wyrażona za pomocą trzech grup semantycznych: 1. elein (współczuć, litować się, zmiłować się nad kimś). Pochodzący od tego czasownika rzeczownik eleos określa wzruszenie wobec nieszczęścia drugiego człowieka. 2. oiktos (miłosierdzie, zmiłowanie, współczucie, litość – które łączą się z gotowością niesienia pomocy). 3. splanchnizesthai (wzruszyć się, zlitować się).

¹⁵ U. Terrinoni, *Dobry jest Pan*, dz. cyt., s. 205.

¹⁶ J. Łach, *Przypowieść o synu marnotrawnym obrazem miłosierdzia ucieleśniającego sprawiedliwość*, „Communio” 1-2 (1981), s. 96.

czego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?”, Jezus odpowiada: „Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5,27-32). Jezus doprowadza do nawrócenia jawno grzeszniczcy („Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała... Twoje grzechy są odpuszczone”: Łk 7,47-48), Zacheusza (Łk 19,1-10), żałującego na krzyżu złoczyńcy (Łk 23, 39-43). A modlitwa, której nauczył nas Jezus, zaczyna się od słowa: „OJCZE nasz, który jesteś w niebie” (Mt 6,9; Łk 11,2).

Do przypowieści o synu marnotrawnym nawiązywał często papież Jan Paweł II. W Encyklice „*Dives in Misericordia*” (30.11.1980, nr 5) papież stwierdza, że w przypowieści o synu marnotrawnym słowo „miłosierdzie” nie pada ani razu, równocześnie zaś sama istota miłosierdzia Bożego wypowiedziana zostaje w sposób szczególnie przejrzyście. Służy temu nie samo słownictwo... ale analogia, która najpełniej pozwala zrozumieć samą tajemnicę miłosierdzia, jakby głęboki dramat rozgrywający się pomiędzy miłością ojca a marnotrawstwem i grzechem syna¹⁷. Dla papieża „nie ulega wątpliwości, iż w tej prostej, a tak wnikliwej analogii postać ojca odsłania nam Boga, który jest Ojcem” (*Dives in Misericordia* 4,6).

Do przypowieści o synu marnotrawnym nawiązuje też Adhortacja Apostolska „*Reconciliatio et Poenitentia*”, w której czytamy: „Przypowieść o synu marnotrawnym jest nade wszystko niewypowiedzianą historią wielkiej miłości Ojca i Boga, który ofiarowuje wracającemu doń synowi dar pełnego pojednania. Ukazuje w osobie starszego brata egoizm, który dzieli między sobą braci, staje się również historią rodziny ludzkiej: ukazuje nasze położenie i wytycza drogę, którą trzeba przebyć” (*Reconciliatio et Poenitentia* 1,6).

I na koniec jeszcze jeden tekst z Encykliki „*Dives in Misericordia*” – tekst szczególnie aktualny dla naszych czasów: „Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współżycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim” (*Dives in Misericordia* nr 14).

3. Teologia miłosierdzia

Historia syna marnotrawnego uświadamia nam fakt, że człowiek może być zagrożony nie tylko ze strony czynników zewnętrznych (przykłady złych ludzi, oszukańcze ideologie itd.), ale także ze strony czynników wewnętrznych, gdy oszukuje sam siebie kierując się iluzjami i fałszywymi wartościami. Syn mar-

¹⁷ Sz. Wilczek, *Miłosierdzie Boże w Starym i w Nowym Testamencie według Encykliki Jana Pawła II „Dives in Misericordia”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 23-24 (1990-1991), s. 23-39.

notrawny nie został przez nikogo oszukany – wychowywał się w dobrej rodzinie u boku kochającego go ojca – syn marnotrawny został oszukany i wprowadzony na złą drogę przez samego siebie¹⁸. Taką właśnie prawdę plastycznie przedstawia nam przypowieść o synu marnotrawnym, ale jest to prawda o każdym człowieku, prawda dla każdego z nas. Wspaniałym darem Bożym dla człowieka jest wolność, bez niej bylibyśmy bezmyślnymi robotami. „Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście” (Pwt 30,15). Nieco dalej czytamy: „Oto kładę dziś przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc” (Pwt 31,19). Zauważmy, jak autor biblijny chcąc podkreślić uniwersalny wymiar Bożego daru wolności, różnicuje: kładę dziś „przed tobą” i „przed wami”. To Boży dar dla wszystkich ludzi, dla każdego człowieka. Ale jeszcze większym darem Bożym dla człowieka jest Boże przebaczenie¹⁹. Jednak Pismo Święte szczególnie mocno podkreśla, że człowiek, doznając nieustannie Bożego miłosierdzia, jest zobowiązany do świadczenia miłosierdzia w swoich relacjach interpersonalnych. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)²⁰. Miłosierdzie względem bliźnich jest odpowiedzią na miłosierdzie Boga (Mt 18,23-25). Miłosierdzie nie jest tylko emocjonalnym przyływem litości czy współczucia, lecz także pełnym zaangażowaniem całego człowieka wyrażającym się w czynach; jest miłością współczującą i litującą się nad ludzkim nieszczęściem, któremu stara się skutecznie zaradzić. Współczucie, ale i współdziałanie w ludzkich nieszczęściach są niezbędnymi składnikami miłosierdzia.

Miłosierdzie ewangelijne zbliżone jest do miłości, ale się z nią nie utożsamia – miłosierdzie ewangelijne domaga się czynu. A zatem – miłosierdzie jest konkretyzacją miłości współczującej, która stara się ludzkim nieszczęściom zaradzić. Jak mówił papież Jan Paweł II, miłosierdzie stanowi „sam rdzeń etosu Ewangelii” (Dives in Misericordia 3); bez miłosierdzia nie ma budowania na świecie cywilizacji miłości. Pełnienie miłosierdzia powinno być dla chrześcijanina stałym moralnym nastawieniem, życiową postawą, a nawet powołaniem nakładającym na niego rzeczywisty obowiązek²¹. Świadczenie miłosierdzia ma

¹⁸ M. Dziewiecki, *Pedagogika integralna*, Warszawa 2010, s. 26.

¹⁹ Zob. J. Giblet, M. F. Lacan, *Przebaczenie*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, X. Leon-Dufour (red.), Poznań 1973, s. 799-802.

²⁰ J. Kudasiewicz, „Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7), w: *Ku szczęściu - bez oszustwa*, J. Misiurek, A. J. Nowak, W. Słomka (red.), Lublin 1997, s. 39-111; tenże, *Miłosierdzie a ofiara*, w: *Minister Verbi. Liber sollemnis excellentissimo domino domino Archiepiscopo Henrico Muszyński Metropolitaie Gnesnensi ad honorandum decimum quartum eiusdem vitae lustrum expletum dedicatus oblatuque*, P. Podeszwa, W. Szczerbiński (red.), Gniezno 2003, s. 165-182, A. Piwowar, *Miłosierdzie Boże*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008, s. 1108-1109.

²¹ J. Homerski, *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, W. Słomka (red.), Lublin 1989, s. 11-26.

swój wymiar personalistyczno-humanistyczny, ale jego najgłębszą podstawą, jego cechą definicyjną, jest wymiar teologiczny²².

Wagę miłosierdzia w nauczaniu Jezusa podkreślają Jego niezwykle słowa: „Zrozumieście wreszcie, co to znaczy: miłosierdzia chcę bardziej niż ofiary” (Mt 9,13; 12,7; Oz 6,6).

Streszczenie

Przypowieść o synu marnotrawnym uświadamia nam, że człowiek może podlegać zagrożeniom tak ze strony czynników zewnętrznych (przykłady złych ludzi, oszukańcze ideologie itd.), jak i czynników wewnętrznych, kiedy oszukuje sam siebie kierując się iluzjami i fałszywymi wartościami.

Dziecko zawsze było dla rodziców „światłością oczu” i w czasach biblijnych jak również i dziś, mimo że nierzadko jest ono dla nich źródłem kłopotów i udręk. Syn marnotrawny z Ewangelii św. Łukasza (15,11-32) stanowi ilustrację tej właśnie prawdy o miłości zatroskanego ojca o los marnotrawnego syna.

Niniejszy artykuł składa się z trzech części. Pierwsza część została poświęcona analizie wymiaru pedagogicznego przypowieści, druga część analizie wymiaru teologicznego, a trzecia teologii miłosierdzia.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, przebaczenie, miłość, ojciec, syn

Summary

The parable of the prodigal son (Luke 15,11-32) – a paradigm of worried father

The parable of the prodigal son makes us realize that both external factors (such as following bad people's example or deceitful ideology, etc.) and internal factors (deceiving oneself by believing in illusions or false values) may put a man in danger.

Children have always been „the light of their parents' eyes”, which was true in biblical times and still is today. However, children may also cause their parents a lot of problems and suffering. The prodigal son from the Gospel of Luke (15,11-32), may serve as an illustration of this truth about love of the father worried about the fate of his son.

This paper consists of three parts. The first part is devoted to the analysis of the pedagogical dimension of the parable, the second part analyzes the theological dimension, and the third part is dedicated to the theology of mercy.

Keywords: charity, forgiveness, love, father, son

²² J. Zabielski, *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006.